

Arno Will

WILHELM GOLDBAUM - PROPAGATOR KULTURY POLSKIEJ W AUSTRII

Obszerny zbiór szkiców literackich i esejów o kulturze polskiej, wydany w drugiej połowie zeszłego stulecia, jest częścią składową obszernej pracy, noszącej skromny, ale wiele mówiący tytuł "Entlegene Kulturen"¹. Kryje się za nim oblicze rozumnego publicysty, doskonałego eseisty, znawcy polskiej sztuki malarstwa i literatury. Przenikliwość myśli i umiejętność syntetycznego spojrzenia na problemy, barwny styl, piękna fraza zdań i zaskakujące niekiedy pomysły interpretacyjne, odwaga i niezwykłość ujęć myślowych czynią "Entlegene Kulturen" prawdziwą przygodą intelektualną.

Autora tej publikacji, Wilhelma Goldbauma, zaliczyć należy do grona tych pisarzy, którzy swą pracą przysłużyli się narodowi niemieckiego obszaru językowego i narodowi polskiemu. A pisarzy takich w wieku XIX było więcej. Jedni wysławiali w swych lirykach, nazwanych "Polenlieder", bohaterstwo, odwagę i poświęcenie powstańców polskich akceptując tym samym polski zryw wolnościowy. Drudzy, powodowani sympatią do narodu polskiego, starali się przybliżyć go narodowi niemieckiego obszaru językowego poprzez ożywienie recepcji jego literatury. Pierwsi pragnęli swą twórczością literacką o wyraźnym, w zasadzie jednolitym i jednoznacznym profilu polonofilskim, wywołać współczucie dla uciskanego narodu. Drudzy zamierzali przekonać szerokie masy odbiorców o słuszności jego niepodległościowych dążeń. Do nich należał również Wilhelm Goldbaum. Przede wszystkim jest on jednak gorliwym propagatorem kultury polskiej.

¹ W. G o l d b a u m, Entlegene Kulturen, Wiedeń 1877.

Dane o nim są dość skąpe. Opierając się na skrzętnie zebranych wiadomościach porozrzucanych w różnych zapiskach, encyklopediach² literackich, marginesowych uwagach samego autora³ wiemy, że urodził się 6 stycznia 1843 r. w Kępnie⁴. Do gimnazjum uczęszczał we Wrocławiu⁵. Już jako chłopiec znał język polski o tyle dobrze, że mógł u polskiego nauczyciela pobierać naukę o Homerze. Dzieła tego autora czytał w przekładzie Jacka Przybylskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie⁶. Po ukończeniu studiów z zakresu filozofii w Berlinie pracował w Poznaniu w charakterze pracownika redakcji "Posener Zeitung"⁷. Podczas studiów uniwersyteckich interesował się nie tylko zagadnieniami filozofii. Zajmowały go również nauki humanistyczne oraz zagadnienia z zakresu kultury⁸.

Do pracy publicystycznej nakłoniła go właśnie wewnętrzna potrzeba przekazania społeczeństwu austriackiemu dóbr kultury innych narodów, w tym i narodu polskiego. W 1872 r. osiedlił się na stałe w Wiedniu⁹, gdzie ukazały się wszystkie jego prace, tj. wspomniana "Entlegene Kulturen", obszerne posłowie do "Die Juden"¹⁰ dra G. Wolfa, "Literarische Physiognomien"¹¹ oraz powieść "Ohne Herz" J. I. Kraszewskiego, przetłumaczona na język niemiecki dla czasopisma "Neue Freie Presse" w Wiedniu i ogłoszona w tym języku w wydaniu książkowym w Cieszyńcu. Twórczość jej autora jest między innymi tematem artykułu "Einiges über die polnischen Dichter" w "Frankfurter Zeitung" z 1879 r. Po śmier-

² Lexikon der deutschen Dichter und Prosaisten vom Beginn des 19. Jahrhunderts bis zur Gegenwart. Bearbeitet von Franz Brumer, Lipsk (b. r. wyd.):

³ Np. w rozdziale "Homer in Polen" w "Entlegene Kulturen" (Wiedeń 1877).

⁴ Lexikon der deutschen Dichter..., s. 391.

⁵ Ibid., s. 391.

⁶ G o l d b a u m, op. cit., s. 115.

⁷ Lexikon der deutschen Dichter..., s. 391.

⁸ Wynika to z jego osobistych wypowiedzi.

⁹ Lexikon der deutschen Dichter..., s. 391.

¹⁰ G. W o l f, Die Juden, Wiedeń 1883.

¹¹ W. G o l d b a u m, Literarische Physiognomien, Wiedeń 1884.

ci Kraszewskiego poświęcił mu Goldbaum jeszcze jedno studium pt. "J. I. Kraszewski"¹².

Liczba publikacji Goldbauma nie jest, jak widać, zbyt wielka, ale również nie na tyle skromna, aby usprawiedliwić dotychczasowe pominięcie ich przez wybitnych znawców niemieckiej literatury o tematyce polskiej.

Goldbaum jest jednym z tych pisarzy austriackich, którzy żyjąc na ziemiach polskich nie stronili od bezpośrednich kontaktów z ludnością polską, którzy znali zwyczaje i obyczaje ludu polskiego i zdecydowanie określili swe stanowisko i swą sympatię wobec uciskanego narodu. Można go więc postawić obok takich pisarzy, jak: L. Volländer, Riesberg, Franz Rappaport, Isaac Pieck (znany ze swego polonofilskiego wiersza "Die Wiedergeburt Polens"), Johann Aloisy Gleich (autor licznych dramatów ludowych), Karol Emil Franzos i Leopold Sacher-Masoch (prozaicy austriaccy). Pod pewnym względem przypomina szczególnie Konstanta Wurzbach von Tannenberg, który pełniąc służbę wojskową na ziemiach polskich i pracując w charakterze urzędnika i skryptora w bibliotece uniwersyteckiej w Krakowie, zdradzał wielkie zainteresowanie kulturą polską. Wiadomości o nim zawdzięczają polscy badacze wysoce pouczającej pracy "Konstant Wurzbachs Beziehungen zum Polentum" M. Cieśli¹³. Ponieważ, jak słusznie twierdzi jej autor, nie znamy jeszcze wszystkich krzewicieli kultury polskiej w Austrii XIX w.¹⁴, obowiązkiem naszym jest wydobycie z niepamięci postaci Wilhelma Goldbauma, który przez swą działalność popularyzatorską i tłumaczeniową przyczynił się do ożywienia stosunków kulturalnych austriacko-polskich.

Aby należycie ocenić jego działalność w zakresie zapoznawania społeczeństwa austriackiego drugiej połowy XIX w. z najważniejszymi przedstawicielami naszej kultury, należy porównać ją z

¹² Neue Freie Presse, Wiedeń 1887, nr 8118, przedruk w art. pt. "Dwa zdania prasy niemieckiej o Kraszewskim", Sambor 1888/1889. Patrz: Nowy Korbut, t. 12, s. 74.

¹³ M. C i e ś l a, Konstant Wurzbachs Beziehungen zum Polentum, "Lenau-Forum" 1969, R. 1, cz. 1, s. 23-36. Por. A. W i l l i, Polska i Polacy w niemieckiej prozie literackiej XIX wieku, Łódź 1970, s. 47.

¹⁴ Ibid., s. 5, 6.

pracą propagatorów naszej literatury w Niemczech. Swą doskonałą znajomością języka polskiego, swą fantazją poetycką i wysokimi walorami translatorskimi przewyższa on nie tylko Daniela Medeno, Augusta Woyckiego i im podobnych tłumaczy polskiej liryki i opowiadań, ale staje w rzędzie propagatorów kultury polskiej, jak Richard Otto Spazier, pierwszy tłumacz "Pana Tadeusza", i Heinrich Nitschmann, utalentowany poeta i autor licznych przekładów z literatury polskiej¹⁵.

Wspomniane już szkice poświęcił kulturze ukraińskiej, polskiej i żydowskiej na ziemiach polskich Rzeczypospolitej szlacheckiej. Ich pełny tytuł brzmi "Entlegene Kulturen. Skizzen und Bilder", ale autor zdaje sobie sprawę, że nie wyraża on w pełni całej treści książki, toteż zaraz na wstępie zaznacza: "Ich hätte einen auspruchloseren und präzisieren finden mögen, aber es gelang mir nicht, die wechselnden Bilder aus dem russischen, polnischen und jüdischen Geistesleben in einen Rahmen passend einzufügen"¹⁶.

Część, w której zajął się kulturą polską, składa się z 4 podstawowych rozdziałów. Pierwszy traktuje o polskich podaniach ludowych, drugi jest szkicem o Arturze Grottgerze, trzeci przedstawia szereg typowych sylwetek polskich, czwarty stanowi zbiór esejów o polskich pisarzach. Zasada budowania tych szkiców jest prosta i przejrzysta: najpierw garść danych biograficznych, potem ocena twórczości danego pisarza.

Dobra znajomość narodu polskiego i jego piśmiennictwa oraz znakomita orientacja w sztuce malarskiej pozwoliły autorowi dobrze wywiązać się z podjętego zadania. Nie poprzestaje na ocenie dzieł, śledzi również związki genetyczne między literatura-

¹⁵ H. Häckel, Zur Mickiewicz-Rezeption in Deutschland, "Zeitschrift für Slawistik", Berlin 1960; t. 7., z. 2; P. Chmielewski, Niemiec o nas, "Kurier Warszawski" 1899, nr 50; N. N., Henryk Nitschmann, "Dziennik Poznański" 1905, nr 100; B. Pompek, Literatur-Geschichte der Provinz West-Preußen, Gdańsk 1915, s. 150; J. Kolenko, Niemiec - popularyzator polskiej kultury, "Mazury i Warmia" 1955, nr 4/5; A. Bukowski, Henryk Nitschmann, niemiecki propagator polskości, "Dziennik Bałtycki" 1955, nr 46; J. Jarzębowski, H. Nitschmann - miłośnik kultury polskiej, "Zeszyty Naukowe Uniw. M. Kopernika" 1960, Filologia polska, nr 2, s. 215-247.

¹⁶ Zawsze używa tego terminu dla określenia ludności ukraińskiej.

mi, przeprowadza pouczające analogie. Jest szczególnie uczulony na koneksje piśmiennictwa i malarstwa z historią i życiem społecznym. Najwięcej miejsca poświęca prezentacji polskich umysłów poetyckich okresu romantyzmu, a więc wybitnych pisarzy wieku. Rozdział traktujący o literaturze ludowej jest jakby wstępem do obrazów polskich pisarzy.

Goldbaum nie jest krytykiem literackim nastawionym na szczegółową i pogłębioną analizę konkretnych zjawisk czy faktów literackich w ich swoistej niepowtarzalności, jest raczej publicystą interesującym się okazjonalnie literaturą polską, aby przybliżyć ją austriackiemu czytelnikowi. Założeniem jego nie są analizy ściśle tekstologiczne ani wyczerpujące dane o pisarzach, ale podkreślenie węzłowych elementów ich twórczości i ogólnych założeń filozoficzno-estetycznych odkrywanych w nich przez krytykę.

W swoich wywodach nie opiera się zresztą wyłącznie na ocenach innych krytyków literackich, przetyka je obficie własnymi osądami. Jego wyroki są jednak niekiedy wysoce arbitralne, niektóre zjawiska odrzuca, inne akceptuje.

Dla polskiego czytelnika szkice te nie są zbyt ciekawe. Trudno Goldbaumowi powiedzieć coś istotnie nowego o Mickiewiczu, Krasińskim czy Goszczyńskim, pisze przecież dla szerszych kręgów czytelniczych w Austrii, dla których twórczość tych autorów jest dziedziną nieznaną, względnie mało znaną, i w pewnym sensie egzotyczną. Mając na względzie zadanie, jakie jego szkice powinny spełniać, przyjął autor zasadę prezentacji tylko najważniejszych utworów poszczególnych pisarzy: np. z dzieł Mickiewicza "Ode do młodości", "Grażynę", "Pana Tadeusza", "Dziady", "Księgi Narodu i Pielgrzymstwa polskiego"; z komedii Fredry "Pana Geldhaba", "Damy i huzary", "Śluby panińskie", "Zemstę", "Pana Jowialskiego"; z twórczości Goszczyńskiego "Zamek Kaniowski" i kilka liryków.

Goldbaum usiłuje znaleźć klucz, który umożliwiłby czytelnikowi dotarcie do najważniejszych pokładów treściowych i ideologicznych dzieła. Poza krytycznym opisem znajduje to wyraz w przekazaniu treści, choć autor rezygnuje z systematycznego jej przedstawienia, czyniąc to jedynie wtedy, gdy uważa, że straszczanie jest szczególnie interesujące.

U podstaw koncepcji esejów leży równoległy układ elementów biograficznych i literackich. Przyjęcie takiej typologiczno-strukturalnej metody prowadziło do równego wyważenia obu elementów. W konsekwencji otrzymaliśmy obraz Mickiewicza, Krasińskiego, Fredry i Goszczyńskiego jako ludzi i jako pisarzy. Przyjęcie takiej metody wydaje się w pełni uzasadnione. Tylko w ten sposób mógł Goldbaum przedstawić swoje poglądy na temat autora-człowieka oraz pisarza i jego sztuki. Takie założenie ułatwiło mu również konfrontację polskich pisarzy z niemieckimi, polskiej estetyki z niemiecką.

Mickiewicza uważa on za najnieszczęśliwszego poetę. "Man nennt Günther und Musset, Grabbe und Poe, wenn man das Wort vom Kainsmal der Dichtung an Beispielen erklären will. Aber unseliger als sie Alle ist Mickiewicz, der Vaterlandssänger ohne Vaterland. Aus der Vergeudung und Selbstzerstörung, aus eigener Schuld gehen Jene zu Grunde. Der Pole büßt, was er nicht verschuldet..."¹⁷ Współczuje nie tylko Mickiewiczowi, lecz wszystkim polskim poetom, których nazywa ofiarami martyrologii. Widziany w ten sposób, ukazuje się Mickiewicz z jednej strony jako człowiek złamany, przygnębiony, nieszczęśliwy, a z drugiej jako poeta wybitnej umysłowości i ogromnej pracowitości. Zdanem Goldbauma był on człowiekiem towarzyskim aż do czasu, w którym uległ wpływowi towianizmu. Filozofia ta wpłynęła niekorzystnie zarówno na jego charakter, jak i na twórczość.

Dla lepszego zobrazowania twórczości omawianych poetów przytacza Goldbaum swe szkice wyjątkami ich wierszy w tłumaczeniu H. Nitschmanna, zaczerpniętych z "Polnischer Parnass", bądź własnymi przekładami, np. "Oda do młodości" (Ode an die Jugend) A. Mickiewicza i "Mutter Natur" (Matka Natura) S. Goszczyńskiego. Nie są to tłumaczenia odbiegające od oryginału. Autor trzymał się ściśle pierwowzoru i starał się o wierne oddanie treści i formy. Dla przykładu wyjątek z wiersza Mickiewicza pt. "Do Niemna":

Mein Heimatfluß, o Niemen, wo sind die hohen Quellen,
Die so viel Hoffnung bargen, des reichen Glücks so viel?
Wo sind der Kindheit Freuden, ihr unschuldvolles Spiel?
Wo ist des stillen Herzens so stürmisch süßes Schwellen?

¹⁷ G o l d b a u m, *Entlegene...*, s. 219.

Wo lacht mir wieder Lauras, der Freunde Angesicht?
Ach, Alles ist vergangen - nur meine Tränen nicht.

Również w wierszu pt. "Pielgrzym" zachował autor cechy oryginału, jak np. rytm i rym końcowy przy równoczesnym wiernym oddaniu treści:

Dein Wald, o Litthau, singt ein schönes Lied
Als Baydars Nachtigall und Salgyrs Frauen,
Und deine Moore mag ich lieber schauen,
Als hier den Maulbeer, der rubinroth glüht.

Przy omawianiu komedii Fredry, Goldbaum wychwytuje szereg przytoczonych w tekście przysłów ludowych i przekazuje je czytelnikowi w zgrabnym tłumaczeniu, np.:

Er betet unter der Figur
Und ist doch Teufel von Natur.

albo:

Seife hilft keinem Raaben,
Weihrauch keinem, den sie begraben.

Przekłady te są dowodem sumienności i dokładności przekazu oraz kultury słowa. Wypada również zwrócić uwagę na przekład wiersza Lucjana Siemieńskiego o Homerze¹⁸, wiersz Jacka Przybylskiego, umieszczony na wstępie tłumaczenia "Odyssei"¹⁹ oraz 8 obrazków obyczajowych. Są to obrazki typów z różnych klas i sfer społeczności z polskich miast i wsi zaczerpnięte z wydanych przez Gubrynowicza i Schmidta w 1876 r. we Lwowie "Sylwetek" Kazimierza Chłędowskiego: "Der Herr Probst", "Frau Helene", "Der Herr Senator", "Der Mystiker", "Der Emigrant", "Der Herr Major", "Graf Georg", "Der Bon Vivant"²⁰. Przy tej sposobności wypada raz jeszcze przypomnieć przełożoną na język niemiecki powieść Kraszewskiego "Ohne Herz" mogącą służyć za wzór dobrego przekładu.

Wysoko oceniał Goldbaum Fredrę. Uważa go za wybitnego komediopisarza. Twierdził, że talent jego przejawia się przede wszystkim w tym, że jako pierwszy wprowadził do polskiego dramatu "prawdziwy, zdrowy humor", którego brak twórczości jego naśla-

¹⁸ Ibid., s. 161.

¹⁹ Ibid., s. 158.

²⁰ Ibid., s. 178.

dowców, "...denn was ihn auszeichnete, war die Fähigkeit, aus dem polnischen Volks- und Gesellschaftsleben einzelne erlustigende Typen emporzulangen, und die Fähigkeit ist bei seinen Nachfolgern nicht mehr zu finden"²¹.

U Goszczyńskiego podziwiał intuicję, naturalność myśli i subtelność języka. Na stronicy 246 konstatuje: "Ich weiß mir nur wenige Poeten, hinter welchen Goszczyński an Natursinn und Intuition zurücktreten braucht", "In seinem 'Schloß von Kaniow' raunen die Wipfel und flüstern die Halme eine wundersame Sprache".

Jest jednak rzeczą szczególnie znamionną, że w szkicach o wybitnych polskich pisarzach nie wspomina ani słowem o J. Słowackim, choć z pewnością twórczość jego była mu znana nie mniej niż innych poetów. Można zatem przypuszczać, że nie był jego gorliwym zwolennikiem. Jego ostatnia praca "Literarische Physionomien" nie jest nam dostępna, ale zachodzi możliwość, że w niej poświęcił nieco miejsca temu wielkiemu poecie.

Szczególnie krytycznie odnosił się do twórczości Z. Krasińskiego. Słusznie dostrzega, że był on pisarzem stanowiącym przykład zupełnie odmiennej postawy wobec życia społeczno-politycznego i religii niż ta, jaką reprezentował Mickiewicz. Niesłusznie krytykuje jego poglądy estetyczno-filozoficzne, nie rozumie społeczno-politycznych uwarunkowań jego twórczości i myśli estetycznej oraz pewnego rodzaju eklektyzmu myślowego. "Psalmom przyszłości" odmawia wszelkiego artyzmu. Stawia pytanie: "Wie ist es möglich, daß einem Volke derjenige als ein begabter Dichter gilt, dem es weder sangbare Lieder verdankte, noch mit ergriffenem Gemüth über die weltbedeutenden Bretter folgen kann, der ihm weder kunstvoll gefügte Geschichten zu erzählen, noch den Spiegel seiner Tugenden und Laster vorzuhalten vermag"²². Zarzuca Krasińskiemu, że stał się gorliwym uczniem Hegla i temu faktowi przypisuje jego rzekomą "nielogiczność w sposobie myślenia oraz »nihilizm« wyrażający się w »Nieboskiej Komedii« i »Irydionie«". Stanowiskiem swoim różni się zatem zasadniczo od krytyków niemieckich (np. Polono-Germanus w "Blätter für literarische Untersuchung"), którzy wysoko oceniają wartość artystyczną utworów te-

²¹ Ibid., s. 254.

²² Ibid., s. 256.

go poety. Są zatem w "Entlegene Kulturen" partie, które ganią zbyt wielkie, zdaniem Goldbauma, upolitycznienie literatury polskiej: "[Mickiewicz und Krasiński - przyp. wł.] thaten ihrer großen Begabung unerlaubten Zwang an, indem sie dieselben zu politischen Zwecken mißbrauchten. Sie verzerrten ihr Talent, indem sie es engherzig den menschlichen Regungen entzogen, um es ausschließlich den nationalen auszuliefern. Darum verhungerten und verdursteten sie. Und ihr Volk mit ihnen"²³. W innym miejscu twierdzi: "Weh und Leid dürfen sich eben nicht [...] in den Vordergrund des Weltgefühls drängen, soll man nicht endlich aufhören, sie für baar zu nehmen"²⁴.

Do pewnego stopnia usprawiedliwia jednak stanowisko Krasińskiego, skoro w pewnym miejscu swych wywodów dochodzi do przekonania: "Immerhin ist festzustellen, daß Krasiński nicht kopfüber, wie Mickiewicz, in die rettungslose Tiefe des mystischen Schwindels hinabkollerte, sondern die plumpe Messianitätslehre des Betrügers Towiański mit Würde von sich abwehrte. Dieses Gute ist ihm wenigstens aus der sonst von ihm so gröblich mißverstandenen Hegelschen Philosophie entsprungen"²⁵.

To błędne stanowisko Goldbauma wynika z faktu, że wyrósł w aurze fascynacji klasycyzmem. Dlatego szukał w twórczości najwybitniejszych polskich poetów przede wszystkim wątków uniwersalnych, idei wspólnych dla wszystkich czasów i wszystkich narodów. Nie rozumiał, że przeobrażenia w literaturze były potrzebą chwili i nie ograniczały się jedynie do przemian poetyki. U podstaw narodzin nowego języka artystycznego leży nowe regiony podejmowanych tematów, ściśle związanych z sytuacją polityczną narodu polskiego. I właśnie na gruncie tych zmian, w warunkach atmosfery powstaniowej i gwałtownej potrzeby autorytetu narodził się styl twórczości naszych wieszczów, który dawał pełną możliwość wyrażania aktualnych potrzeb i zadań narodu.

Zastosowana przez Goldbauma w "Entlegene Kulturen" metoda kryje w sobie sporo niebezpieczeństw. Nawet przy największej precyzji nie do uniknięcia są pewne powtórzenia i unifikacje

²³ Ibid., s. 241.

²⁴ Ibid., s. 245.

²⁵ Ibid., s. 240.

różnych wypowiedzi krytycznych itp. Trzeba przyznać, że autorowi szkiców udało się w zasadzie ominąć te niebezpieczeństwa. Widoczne tu i ówdzie nawroty do pewnych sądów i zapatrywań są uzasadnione koniecznością oglądu tych samych zjawisk (np. uporczywe nawroty negatywnego ustosunkowania do towianizmu u Mickiewicza i Krasińskiego).

Zaprezentowanie szeregu szkiców wybitnych pisarzy oraz 8 obrazów życia polskiego z różnych klas i sfer nie dało - zdaniem Goldbauma - austriackiemu czytelnikowi wystarczającego przeglądu kultury polskiej XIX w. Brakowało elementów twórczości ludowej i sztuki malarskiej rozszerzających pole obserwacji kultury polskiej. Brak ten wypełniają w "Entlegene Kulturen" eseje pt. "Wintermärchen" (chodzi tu o dramat Shakespeara "The Winter's Tale") i "Ein Künstlerleben".

Goldbaum posiada spory zasób wiedzy o polskiej twórczości ludowej. Jego szkic o podaniach ludowych jest wielce pouczający, nawet odkrywczy, zwłaszcza tam, gdzie autor nie jest tylko popularyzatorem literatury ludowej, ale również komparatystą i podejmuje porównawczą analizę motywów literackich. Widać to szczególnie tam, gdzie Goldbaum śledzi związki zachodzące między "The Winter's Tale" Szekspira, a polskimi podaniami ludowymi. Wychodzi z założenia, że Szekspir zaczerpnął pewne wątki tego dramatu z kroniki anonimowego autora "Arcydiakona z Gniezna", ponieważ Anglicy, "szlachetnie urodzeni", często przybywali do Prus, by wziąć udział w walkach Zakonu Krzyżackiego z Litwą, gdzie po zetknięciu się tych rycerzy z polskimi podaniami ludowymi przekazali je potomnym, w tym również i historię o Jadwidze i Jagiellie, o księciu Ziemowicie i jego żonie i wiele innych podań polskich i litewskich. W konkluzji dochodzi Goldbaum do przekonania: "Hedwig taucht vor seinen [tj. Szekspira - przyp. wł.] Augen auf, er macht sie zur Hermione. Ziemowit verwandelt sich ihm in Leontes, Jagiello ist Polyxenes; Florizel und Perdita tauschen ihre Züge; sie waren vorher Heinrich und Ryngalla". Również i szereg scen w trzecim akcie przypomina Goldbaumowi zwyczaje sądowe w Polsce. Określa je jako zgodne ze staropolskim prawem, "...wie nach altpolnischem Recht gestaltet". W charakterystyce osób znajduje nawet 20 identycznych cech "Ziemowita i Leontesa", rozpoznaje w Paulinie odważną Małgorzatę z kroniki polskiej, w Perditi - polskiego biskupa z Płoc-

ka, którego przeistoczył w kobietę itd. itd. Powyższe znamiona są dla Goldbauma przekonywającym dowodem, że autor "The Winter's Tale", poza wykorzystaniem utworu Roberta Greena, częściowo czerpał również z kroniki "Arcydiakona z Gniezna", w której się gorliwie rozczytywał.

W rozdziale "Künstlerleben" daje Goldbaum przegląd twórczości malarskiej A. Grottgera. Autor nie ogranicza się do samego opisu i oceny szkiców malarza, porównuje je z malarstwem J. Matejki, przez co eseje nabierają charakteru oceny twórczości wybitniejszych polskich malarzy. Nie stroni od wyrażania własnych sądów, które na ogół są trafne, jednak nieraz wydają się problematyczne, np. gdy przeciwstawia twórczość Grottgera obrazom Matejki i dochodzi do przekonania o dziełach tego ostatniego: "...eigenartiger und lebendiger sind sie gewiß nicht, als diejenigen des Zeichners Grottger, in welchen überdies neben dem Künstler eine reizende und wahrhaftig erquickende Menschenseele hauste"²⁶.

Publikacja "Entlegene Kulturen" Goldbauma, mimo jej niedociągnięć, niedostatków i błędów, jest pożyteczna i zasługuje na naszą uwagę, burzy bowiem pewien obiegający po krajach niemieckiego obszaru językowego mit, rozpowszechniony przez wrogie narodowi polskiemu czynniki, że Polska przez całe stulecia była pustynią kulturalną pozbawioną jakichkolwiek tradycji literackich i malarskich.

Goldbaum bynajmniej nie wyczerpał swego tematu, zajmuje się bowiem tylko kulturą XIX w. i to tylko w jej reprezentatywnych przykładach, choć często nawiązuje do literatury ubiegłych stuleci. Ze wszystkich jego wypowiedzi przebiega zawsze chęć sprawiedliwej oceny dzieł kultury polskiej i politycznego położenia uciskanego narodu polskiego. Przy każdej nadarzającej się sposobności wyraża swe współczucie i podkreśla, że Polakom stała się krzywda. W eseju o Fredrze mówi: "Die Geschichte hat dafür gesorgt, daß ein Gefühl des Mißbehagens, wie von einer schweren internationalen Schuld, sich mit jeder Erinnerung an Polen knüpft und die Enkel Kościuszkos unterlassen es nicht, uns bei Tag und Nacht, in Freud und Leid davon zu mahnen, daß sie un-

²⁶ Ibid., s. 162.

verjährrte Forderungen an die historische Gerechtigkeit besitzen...²⁷

Takich i tym podobnych wypowiedzi znajdujemy w "Entlegene Kulturen" więcej. Dzięki nim właśnie zapisał się Goldbaum na trwałe w szeregach tych, których nazywamy obrońcami naszego narodu, którzy dostrzegali wartości kultury polskiej i poprzez swą pasję i dociekliwość szukali odpowiednich dróg prezentacji jej najważniejszych i najciekawszych przykładów społeczeństwu niemieckiego obszaru językowego. Ogromny багаż wspomnień z pobytu w Polsce, znajomość zwyczajów i obyczajów ludu polskiego, znajomość jego języka, jego historii i kultury, sprawne pióro - wszystko to predystynowało Goldbauma do odkrywania swoim rodakom nieznanых kart z dziejów kultury polskiej i przypominania im losu nieszczęśliwego narodu; wszystko to sprawia, że - "Entlegene Kulturen" jest na pewno jedną z najciekawszych publikacji (obok reportaży i monografii Wurzbacha), poświęconych krzewieniu kultury polskiej w Austrii drugiej połowy XIX stulecia. Fakt ten uzmysławia nam, jak cenne może być spojrzenie z zewnątrz na literaturę polską, spojrzenie poprzez doświadczenia, lektury i tradycje różne od naszych rodzimych; niestety, uzmysławia także olbrzymie zaniedbania w udostępnieniu dóbr polskiej kultury w XIX-wiecznej monarchii naddunajskiej.

Instytut Filologii Germańskiej
Uniwersytet Łódzki

Arno Will

WILHELM GOLDBAUM - EIN VERBREITER DER POLNISCHEN KULTUR IN ÖSTERREICH

Wilhelm Goldbaum hat die Erforscher der deutsch-polnischen Beziehungen bisher nicht interessiert. Wenn sich der Verfasser des vorliegenden Artikels diesem in Polen wenig bekannten Publizisten und Kritiker zuwendet, so liegt der Grund vor allem in dem Bestreben Goldbaums, den deutschen und österreichischen Leserkreis mit den hervorragenden Vertretern der polnischen Kultur vertraut zu machen. Goldbaum gelang dies in den "Entlege-

²⁷ Ibid., s. 229.

nen Kulturen", einem umfangreichen Werk, in dem er das Schaffen der bedeutendsten polnischen Schriftsteller einer ästhetischen Untersuchung unterwirft und die Volksdichtung ebenso wie die polnische Malerkunst des 19. Jahrhunderts hoch einschätzt. Dabei fehlte es ihm nicht an gedanklicher Aufgeschlossenheit gegenüber den Freiheitsbestrebungen des polnischen Volkes. Daher das Verständnis, das er der moralischen Einstellung der Dichter und Schriftsteller entgegenbringt und seine Darstellung ihrer Werke, deren Spezifik vor allem auf der durchgängigen polonophilen Anlage seines Schrifttums beruht.

Da es ihm um die Anbahnung einer klaren, historisch getreuen Ansicht der polnischen Literatur ging, ist es sehr verwunderlich, daß Goldbaum das literarische Schaffen eines der erstrangigen Vertreter der polnischen Romantik, J. Słowackis, mit Schweigen übergeht. Seine Übertragung einiger Erzählungen von K. Chłędowski, Gedichte von A. Mickiewicz und S. Goszczyński, die Übersetzung des Romans "Ohne Herz" von J. I. Kraszewski sind ein überzeugender Beweis für Goldbaums ernstes Bemühen, die polnische Literatur dem deutschsprachigen Leser zugänglich zu machen.